

Czy Jezus był Mesjaszem?

Jakie są dowody na to, że Jezus jest tym, za którego się podawał? Skąd wiemy, że nie był oszustem? Przyjrzyjmy się bliżej sławnym oszustom i sprawdźmy, czy to określenie pasuje do Jezusa, lub poszukajmy dowodów potwierdzających twierdzenia Jezusa.

Przykładem wielkiego znanego oszusta jest Ferdinand Waldo Demara Junior. Demara kradł tożsamość. Był psychologiem, wykładowcą uniwersyteckim, szefem wydziału uniwersyteckiego, nauczycielem i strażnikiem więziennym. Wykonywał nawet operacje, podając się za lekarza.

Niektórzy twierdzą, że jeszcze większym oszustem był Frank Abagnale. W wieku 16-21 lat Abagnale zasłynął jako jeden z najlepszych naciągaczy na świecie. W 50 stanach i 26 krajach zrealizował czeki o wartości 2,5 miliona dolarów. Z powodzeniem podawał się za pilota, prawnika, profesora uczelni i pediatrę, do czasu aż zatrzymała go francuska policja.

Jeśli kojarzysz tę historię, to może dlatego że oglądałeś film z 2002 roku *Złap mnie, jeśli potrafisz*, w którym postać Abagnale zagrał Leonardo DiCaprio (ten sam aktor, który grał w filmie *Titanic*).

Co trzeba by zrobić, aby prześcignąć Abagnale'a w jego oszustwach? Gdyby Jezus Chrystus okazał się nie być Mesjaszem, jak twierdził, tym oszustwem przebiłby wszystkich. Nie pod względem wyłudzonych tysięcy dolarów, jak w przypadku Abagnale'a. Gdyby Jezus Chrystus był oszustem, jego ofiarami padłyby miliardy zwiedzionych wyznawców, i bieg 2000 lat historii.

Zatem, czy Jezus mógł być fałszywym Mesjaszem, który zwiódł nawet najbardziej liczących się uczonych religijnych? Czy to możliwe, że był przygotowywany przez swoich rodziców lub nieujawnionych mentorów do objęcia pozycji króla długo wyczekiwanego przez naród izraelski?

Właściwie gdyby Jezus okazał się oszustem, nie byłby pierwszym w historii Izraela podającym się za Mesjasza. Przez wieki, przed narodzinami Chrystusa i po Jego

narodzinach, pojawiło się wielu samozwańczych mesjaszy, którzy wcześniej czy później okazywali się oszustami lub szaleńcami.

Starożytne proroctwa hebrajskie wyraźnie wskazywały na to, że w przyszłości pojawi się król, który przyniesie Izraelowi pokój i będzie jego Zbawicielem. Naród żydowski zatopił się w oczekiwaniu pełnym nadziei i pragnień. Czy taki klimat tworzył dobre warunki do wypromowania mniej wykwalifikowanego Mesjasza lub upodobnienia się do niego? Odpowiedź na to pytanie leży w proroctwach Starego Testamentu mówiących o Mesjaszu.

Boże Słowa

Jak oznajmia Pismo, Bóg Hebrajczyków przemawiał do ludu przez proroków, tj. mężczyzn i kobiety, którzy mieli szczególny dar wsłuchiwania się w Boga, którzy należeli lub nie należeli do religijnego establishmentu. Niektóre z proroctw dotyczyły teraźniejszości, inne przyszłości. Tak czy inaczej, rolą proroków było głoszenie i przekazywanie słów Boga ludziom.

Wcale nie była to bezpieczna praca, a raczej równie niebezpieczna, co zatrudnienie się w zakładach mięsnych przy pakowaniu. Nawet jeśli prorok mówił prawdę mógł stracić życie lub zostać wtrąconym do więzienia przez tych, którym nie podobały się jego proroctwa. (Niektórzy królowie niezbyt dobrze znosili złe wieści). Według źródeł historycznych proroka Izajasza przecięto w pół.

Jaki był dylemat proroka? Śmierć, gdyby udowodniono mu, że mówi nieprawdę, albo potencjalna śmierć gdy mówi prawdę. Żaden prawdziwy prorok nie chciał obrazić Boga, podobnie jak żaden nie chciał skończyć jak Izajasz. Dlatego większość proroków czekała do czasu całkowitego przekonania, że przemówił do nich Bóg. W innym wypadku siedzieli cicho. Na ich słowa drżeli sami królowie. Słowa prawdziwego proroka nigdy nie mijały się z prawdą.

A teraz pytanie: co prawdziwość biblijnych proroków ma wspólnego ze współczesnymi jasnowidzami?

Prorocy kontra jasnowidze

Zastanówmy się teraz czy przewidywania współczesnych jasnowidzów są równie trafne jak proroctwa biblijnych proroków. Zróbmy to na przykładzie Jean Dixon. Ta

amerykańska jasnowidzka zdawała się mieć szczególne zdolności przepowiadania zdarzeń. Jednak po głębszej analizie jej reputacja wydaje się raczej bezpodstawna.

Dixon miała na przykład wizję, na podstawie której przewidziała, że 5 lutego 1962 r. na Bliskim Wschodzie urodzi się dziecko, które zmieni świat przed 2000 rokiem. Człowiek ten miał stworzyć ogólnoswiatową religię i przynieść światu trwały pokój. Widziała krzyż wznoszący się nad tym mężczyzną, który obejmuje całą ziemię. Według Dixon dziecko byłoby potomkiem starożytnej egipskiej królowej Nefertiti.[1] Gdzie jest ten człowiek? Czy ktoś go widział? A co z trwałym pokojem na świecie? Dobrze sobie, prawda?

Szczegółowe poszukiwania jej przepowiedni kończą się wskazaniem dwóch niepodważalnych faktów. Jeśli chodzi o dokładność jej przepowiedni, to jest ona równa zgadywaniu, a jej spełnione przepowiednie podane do publicznej wiadomości były tak celowo niejasne, że można by w ten sposób przepowiedzieć każde wydarzenie.

Wielu udało się nawet obalić powszechnie znane przepowiednie Nostradamusa, choć ich wieloznaczność wcale tego nie ułatwia.[2] A oto jedna z przepowiedni Nostradamusa:

“ „Ta, która została odrzucona, powróci do władzy, Jej wrogowie znajdą się pomiędzy spiskowcami, Z większą chwałą, niż przedtem będzie panować, Z trzema i siedemdziesięcioma śmierć jest pewna.”[3]

Proroctwo to ma dotyczyć Księżnej Diany. (Można by pomyśleć, że Margaret Thatcher?) Przepowiednie, jak ta, są równie mgliste, co doszukiwanie się obrazów w chmurach. Jednak niektórzy twierdzą, że to jest dowód spełnienia się przepowiedni Nostradamusa. Bardzo podejrzane, ale trudne do obalenia.

Takie właśnie są przepowiednie jasnowidzów. W kalendarzu „The People’s Almanac” zbadano przepowiednie 25 największych wizjonerów, jednak aż 92% z nich okazało się błędnych. Pozostałe 8% można było podać w wątpliwość albo wytłumaczyć przypadkiem lub ogólną znajomością realiów.[4] W innym eksperymencie, w którym badano czołowych jasnowidzów świata, dokładność ich przepowiedni określono na około 11%, co nie jest złym wynikiem, chyba że zdamy sobie sprawę, że przeciętni ludzie zgadujący fakty z przyszłości osiągają mniej więcej ten sam poziom dokładności.

Oczywiście nie dyskwalifikuje to wszystkich możliwych przepowiedni, ale na pewno wyjaśnia dlaczego jasnowidze nie wygrywają na loterii.

Różnica między jasnowidzami a prorokami dotyczy raczej rodzaju a nie dokładności. Prorocy przekazywali oświadczenia na temat przyszłych wydarzeń w kontekście planu Bożego, i czynili to z niepodważalną dokładnością. Wizjonerzy są jakby najemnikami, przedstawiającymi niewyraźne szkice przyszłości publiczności, która płaci za ich usługi. Oferują sensacyjne informacje, ale nie mają dobrych wyników.

Perspektywa religijnych proroctw

Proroctwo bywa mistyczne, metafizyczne i – z barku lepszego sformułowania można powiedzieć – przyprawiające o gęsią skórkę. Wywołuje obrazy seansów i innych światów. W *Gwiezdnych Wojnach* przepowiednia mówi o osobie, która przyniesie równowagę Mocy. Także we *Władcy Pierścienia* reżyser buduje wątki wokół proroczych wypowiedzi. Taki jest świat wyobraźni.

Co do rzeczywistości, mówi się, że gdyby ktokolwiek znał choćby minutę z przyszłości, mógłby rządzić światem. Zastanówmy się. Znasz ruch każdego z graczy w Trump Casino. Zostajesz najbogatszym człowiekiem na świecie, a Donald roznosi listy.

Jednak w świecie religii, proroctwa odgrywają istotną rolę. Jest jeden sposób, aby dowiedzieć się, czy ktoś rzeczywiście mówi to, co mu przekazał Bóg czy nie, bo tylko wszechwiedzący Bóg zna dokładnie przyszłość. Pod tym względem proroctwa Starego Testamentu są wyjątkowe, jako że większość znanych świętych ksiąg innych religii jest pozbawiona przepowiedni. W niektórych jest mowa o boskim natchnieniu, które jednak trudno zweryfikować. Pozostaje zatem stwierdzić: Tak to brzmi, jakby powiedział to sam Bóg.

Biblista Wilbur Smith porównał proroctwa biblijne z innymi księgami historycznymi, dochodząc do wniosku, że Biblia „to jedyna księga stworzona kiedykolwiek przez człowieka, lub grupę ludzi, w której znaleźć można dużą liczbę proroctw dla poszczególnych narodów, Izraela, wszystkich ludzi na ziemi, poszczególnych miast i przyjscia tego, który miał być Mesjaszem.”[5] Biblia staje się zatem inspiracją do obalenia lub udowodnienia jej twierdzeń.

Gdyby na kryterium dokładności popatrzeć z perspektywy codzienności, widać jak bardzo jest zadziwiająca. Gdybyśmy powiedzmy w 1910 r. przewidzieli, że George Bush wygra wybory w 2000 r., jak wielki byłby to cud. Ale wyobraźmy sobie, że w naszej przepowiedni umieścilibyśmy taki szczegół:

Wybory przegra kandydat z największą łączną liczbą głosów.

Wszystkie główne sieci TV ogłoszą zwycięzcę, a następnie odwołają decyzję.

Jeden stan (Floryda) sfalszuje wybory.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ostatecznie wyłoni zwycięzcę.

Gdybyśmy przewidzieli takie szczegóły, wznoszono by kościoły pod naszym wezwaniem albo co najmniej stawiano statuetki z naszą podobizną na desce rozdzielczej. Ale niczego takiego nie uczyniliśmy. A Jezus miał jeszcze mniejsze (albo nawet żadne) szanse na to, aby wypełnić wszystkie hebrajskie przepowiednie o Mesjaszu w porównaniu z osobą, która w 1910 r. mogłaby dokładnie przepowiedzieć sekwencję wydarzeń. W Starym Testamencie znaleźć można 61 konkretnych przepowiedni o Mesjaszu i ponad 300 wzmianek na temat Mesjasza, spisanych setki lat przed urodzeniem Jezusa.[6]

Wymóg hebrajski jest taki, że prorocstwo musi się sprawdzić w 100%, a prawdziwy Mesjasz Izraela musi spełnić wszystkie prorocstwa, inaczej nie jest Mesjaszem. Pytanie brzmi, czy to usprawiedliwia Jezusa czy czyni go winnym największego oszustwa na świecie? Czy wypełnił On prorocstwa Starego Testamentu?

Jakie jest prawdopodobieństwo?

Przyjrzyjmy się dwóm szczegółowym prorocstwom o Mesjaszu ze Starego Testamentu.

„Ale ty, Betlejem Efrata, choć jesteś najmniejsze wśród tysięcy w Judzie, z ciebie jednak wyjdzie mi ten, który będzie władcą w Izraelu, a jego wyjścia są od dawna, od dni wiecznych.” (Mi 5,2 UBG)

„Dlatego sam Pan da wam znak. Oto dziewica pocznie i urodzi syna, i nazwie go Emmanuel.” (Iz 7,14 UBG)

Przed rozważeniem 59 pozostałych prorocstw, zatrzymajmy się i spytajmy: Ilu ludzi pokroju potencjalnego Mesjasza urodziło się z dziewicy w Betlejem? „Cóż, jest mój

sąsiad Krzysiek... Ale on odpada, bo urodził się w Warszawie.” Prawdopodobieństwo, że jeden człowiek wypełni 61 szczegółowych prorocstw, jest praktycznie żadne.

Gdy analitycy sądowi znajdą osobę pasującą do profilu DNA, prawdopodobieństwo że dopasowali profil do nieprawidłowej osoby jest często mniejsze niż jeden na kilkanaście miliardów (to daje do myślenia). Tak, wydaje się, że w kwestii prawdopodobieństwa i miejsc po przecinku to porównywalna sytuacja. Prawdopodobieństwo jest niezwykle niewielkie, aby jedna osoba wypełniła te prorocstwa.

Profesor matematyki, Peter Stoner, zadał swoim 600 studentom zadanie z rachunku prawdopodobieństwa: Jakie jest prawdopodobieństwo wypełnienia ośmiu prorocstw przez jedną osobę? (To nie to samo, co podrzucenie osiem razy monetą pod rząd i wyrzucenie za każdym razem reszki). Najpierw studenci obliczyli prawdopodobieństwo wypełnienia przez jedną osobę wszystkich warunków jednego konkretnego prorocstwa, np. bycia zdradzonym przez przyjaciela za 30 srebrników. Następnie postarali się, aby jak najlepiej oszacować prawdopodobieństwo wypełnienia łącznie wszystkich prorocstw.

Studenci obliczyli, że szanse na to, aby jedna osoba wypełniła wszystkie osiem prorocstw są astronomicznie małe, tj. jak jeden na dziesięć do 21. potęgi (10^{21}). Na zilustrowanie tej liczby Stoner przytoczył następujący przykład: „Najpierw zakryj całą masę Ziemi srebrnymi dolarami na wysokość 120 stóp [*przyp. tłum.: około 36 metrów*]. Następnie oznacz jedną z dolarówek i ukryj ją w przypadkowym miejscu. A teraz poproś kogoś, aby objechał Ziemię i znalazł oznaczoną monetę, z opaską na oczach, z bilionów innych dolarówek”. [7]

Ludzie potrafią całkiem sprytnie pogrywać liczbami (zwłaszcza z takim nazwiskiem), dlatego ważne jest, aby pamiętać, że praca Stonera została zweryfikowana przez organizację American Scientific Association, która stwierdziła: „Analiza matematyczna... opiera się na zasadach prawdopodobieństwa, które są całkowicie pewne, a profesor Stoner zastosował te zasady w odpowiedni i przekonujący sposób.” [8]

Po takim wprowadzeniu, dodajmy jeszcze sześć kolejnych przepowiedni do tych dwóch, które już przeanalizowaliśmy, co da nam łącznie całą ósemkę profesora Stonera:

Proroctwo: Mesjasz będzie pochodził z rodu króla Dawida. – Jr 23,5 – 600 p.n.e.

Spełnienie [proroctwa]: „Jezus ... syn Dawida...” – Łk 3,23; 31 – 4 p.n.e.

Proroctwo: Mesjasz zostanie zdradzony za 30 srebrników. – Za 11,13 – 487 p.n.e.

Spełnienie: „A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników.” – Mt 26,15 – 30 n.e.

Proroctwo: Mesjasz będzie miał przebite swoje ręce i nogi. – Ps 22,16 – 1000 p.n.e.

Spełnienie: „A gdy przyszli na miejsce zwane Miejszem Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.” – Łk 23,33 – 30 n.e.

Proroctwo: Ludzie będą rzucać losy o szaty Mesjasza. – Ps 22,18 – 1000 p.n.e.

Spełnienie: „A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. Wzięli też tunikę, a tunika ta nie była szyta, ale od góry cała tkana. Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć.” – J 19,23-24 – 30 n.e.

Proroctwo: Mesjasz pojawi się jadąc na oślątku. – Za 9,9 – 500 p.n.e.

Spełnienie: „Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich.” – Mt 21,7 – 30 n.e.

Proroctwo: Posłaniec zostanie posłany, by zwiastować przybycie Mesjasza. – Ml 3,1 –

500 p.n.e. Spełnienie: „Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie.” – J 1,26 – 27 n.e.

Osiem przeanalizowanych przez nas proroctw na temat Mesjasza zostało napisanych przez mężów z różnych czasów i miejsc w okresie pomiędzy 500 a 1000 lat przed narodzeniem Jezusa. Nie było więc możliwości zмовy między nimi. Trzeba również zwrócić uwagę na ich specyfikę. Nie jest to gatunek przepowiedni w stylu Nostradamusa – „Kiedy księżyc zmieni kolor na zielony, wzdłuż poboczy drogi słać się będzie fasola”.

Poza Jego kontrolą

Wyobraź sobie wygraną w loterii dzięki zaledwie jednemu losowi wśród dziesiątek milionów sprzedanych. Wyobraź sobie teraz, że wygrałeś sto takich loterii z rzędu. Co ludzie pomyślą? Jasne: „To było ustawione!”

Sceptycy przez lata wysuwali podobne twierdzenia na temat wypełnienia przez Jezusa proroctw Starego Testamentu. Przyznawali, że Jezus wypełnił proroctwa mesjańskie, ale oskarżali go o życie w sposób, który umożliwiłby ich celowe wypełnienie. Racjonalny argument, ale nie tak prawdopodobny, jak mogłoby się to wydawać.

Rozważmy charakter tylko czterech proroctw mesjańskich:

Wywodzić się będzie z rodu Dawida (Jr 23,5).

Narodzi się w Betlejem (Mi 5,2).

Wyemigruje do Egiptu (Oz 11,1).

Będzie żył w Nazarecie (Iz 11,1).[9]

Co mógł zrobić Jezus, aby wypełnić te proroctwa? Ani on, ani jego rodzice nie mieli żadnej kontroli nad swoim pochodzeniem. Jego narodziny w Betlejem były wynikiem spisu ludności nakazanego przez Cezara Augusta. Przeprowadzka jego rodziców do Egiptu spowodowana była prześladowaniami króla Heroda. A kiedy Herod umarł, rodzice Jezusa postanowili w naturalny sposób na nowo osiedlić się w Nazarecie.

Nawet jeśli w młodym wieku oszust Jezus spojrział na proroctwa, które przypadkowo wypełnił i postanowił pójść na całość, aby zobaczyć, czy uda mu się dokonać reszty (jak ktoś decydujący się na zdobycie premii za zebranie kompletu punktowanych kart w grze Kierki), talia nadal będzie ułożona przeciwko niemu w niemożliwy do kontrolowania sposób. Zastanówmy się nad niektórymi czynnikami proroctw, którym już się przyjrzelśmy: Mesjasz zostanie zdradzony za 30 srebrników, zostanie zabity przez ukrzyżowanie i ludzie będą ciągnąć losy aby dostać jego szaty. Wszystkie te proroctwa wypełniły się względem Jezusa, ale jakąż miał on kontrolę nad spełnieniem się któregokolwiek z nich?

Badacze Biblii mówią nam, że Jezus Chrystus wypełnił prawie 300 odniesień do 61 konkretnych proroctw o Mesjaszu. Szanse na spełnienie przez jedną osobę tylu przepowiedni leżałyby poza jakimkolwiek matematycznym prawdopodobieństwem. Nigdy nie mogłoby to się zdarzyć, bez względu na to, ile byłoby na to czasu. Jeden z matematyków szacuje te niemożliwe szanse jako „jedną szansę na bilion z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona, z biliona bilionów.”[10]

Bertrand Russell, zatwardziały ateista, został zapytany w wywiadzie dla magazynu Look, jakie dowody przekonałyby go do uwierzenia w Boga. Russell odpowiedział: „Cóż, jeśli usłyszałbym głos z nieba i przepowiedziałby on szereg rzeczy, a one by się spełniły, to sądzę, że musiałbym uwierzyć, że istnieje jakaś nadprzyrodzona istota”.

Badacz Biblii Norman Geisler odniósł się do sceptycyzmu Russella – Powiedziałbym: „Panie Russell, pojawił się głos z nieba, przepowiedział wiele rzeczy i niezaprzeczalnie widzieliśmy jak one nadeszły.” Geisler nawiązuje do faktu, że tylko transcendentna Istota poza czasem byłaby w stanie trafnie przewidzieć przyszłe wydarzenia.

Dowód w dzbanie

Dowody na to, że Jezus wypełniał mesjańskie proroctwa, przeanalizowaliśmy pod każdym kątem, z wyjątkiem jednego. Co jeśli chrześcijańscy uczeni w Piśmie, którzy kopiowali zwoje Izajasza i inne księgi prorockie Starego Testamentu, zmienili je, aby odpowiadały życiu Jezusa?

To pytanie zadawało wielu uczonych i sceptyków. I na pierwszy rzut oka wydaje się to możliwe, nawet prawdopodobne. Nie pozwoliłoby nam to uczynić z Jezusa kłamliwego oszusta, co wydaje się wysoce niewiarygodne, i wyjaśniałoby zadziwiającą dokładność wypełniania proroctw. Skąd zatem wiemy, że księgi prorockie Starego Testamentu, takie jak księga Izajasza, Daniela i Micheasza, zostały rzekomo napisane setki lat przed Chrystusem? A gdyby tak było, to skąd wiadomo, że chrześcijanie nie zmienili później tekstów?

Przez 1900 lat wielu sceptyków mocno trzymało się tej teorii, opierając się na ludzkiej niemożności dokładnego przewidywania przyszłych wydarzeń. Ale potem wydarzyło się coś, co zatarło cały entuzjazm dla takiego potajemnego spisku. Coś zwanego Zwojami znad Morza Martwego.

Odnalezienie Zwojów znad Morza Martwego pół wieku temu dostarczyło badaczom Biblii kopii ksiąg Starego Testamentu, które były znacznie starsze niż jakiegokolwiek inne, o których istnieniu wiedziano. Szeroko zakrojone badania dowiodły, że wiele z tych kopii zostało sporządzonych jeszcze przed Chrystusem. I są one praktycznie identyczne z tekstami Biblii, których już używaliśmy.

W efekcie powyższego, nawet uczeni, którzy zaprzeczają, że Jezus był Mesjaszem, przyjmują te rękopisy Starego Testamentu jako poprzedzające jego narodziny i przyznają, że zawarte w nich proroctwa dotyczące Mesjasza nie zostały zmienione, aby dostosować je do Jezusa.

Jeśli proroctwa te tak dokładnie wypełniły się w życiu Jezusa, logicznym wydaje się zastanawiać, dlaczego nie wszyscy w Izraelu byli w stanie tego dostrzec. Ale jak potwierdza jego ukrzyżowanie, nie wszyscy to widzieli. Jak powiedział apostoł Jan o Jezusie: „Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli” (J 1,11, UBG).
Dlaczego?

Kliknij aby przejść do strony 9/10 artykułu: „Czy Jezus był Mesjaszem?” <<https://y-jesus.com/www/5-was-jesus-messiah/9>>

Biorąc pod uwagę naznaczoną wojnami historię Izraela, nietrudno jest wpleść w definicję Mesjasza ideę bojownika o polityczną wolność. Zrozumiałą jest tok myślenia Żyda z I wieku: Jak Mesjasz mógł nadejść, skoro Izrael nadal pozostawał pod uciskiem rzymskiej okupacji?

Tymczasem gdy Jezus wypełniał proroctwa mesjańskie, czynił to w sposób, którego nikt się nie spodziewał. Dążył do moralnej i duchowej rewolucji, a nie politycznej, realizując swoje cele poprzez poświęcenie i pokorną służbę, uzdrawianie i nauczanie. W międzyczasie Izrael szukał innego Mojżesza lub Jozuego, który poprowadziłby go do podboju, by odzyskać utracone królestwo.

Oczywiście wielu Żydów w czasach Jezusa uznało go za Mesjasza – w końcu cała podstawa Kościoła chrześcijańskiego jest żydowska. Większość jednak tego nie zrobiła. I nie tak trudno zrozumieć dlaczego.

Aby lepiej pojąć brak zrozumienia u Żydów z I wieku, rozważmy poniższe proroctwo mesjańskie napisane przez proroka Izajasza 700 lat przed narodzeniem Jezusa. Czy nawiązywało do Jezusa?

„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zoczył na swą drogę, a Pan włożył na niego nieprawość nas wszystkich.”

„Uciśniony i gnębiony, ale nie otworzył swoich ust. Jak baranek na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust. Został zabrany z więzienia i z sądu. Został bowiem wyrwany z ziemi żyjących i zraniony za przestępstwo mojego ludu. I wyznaczono mu grób z niegodziwcami, a z bogaczami była jego śmierć, choć nieprawości nie uczynił ani nie znaleziono fałszu w jego ustach.”

„Lecz spodobało się PANU zetrzeć go i zgnębić. A po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech, ujrzy swoje potomstwo, przedłuży swoje dni... Z udręki swojej duszy ujrzy owoc i nasyci się. Mój sprawiedliwy sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu, bo sam poniesie ich nieprawości.” (Fragmenty Iz 53,6-11, UBG)

Kiedy Jezus wisiał na krzyżu, niektórzy, co całkiem zrozumiale, mogli myśleć: Jak to może być Mesjasz? W tym samym czasie inni mogli się zastanawiać, o kim jeszcze, oprócz Jezusa, mógł mówić Izajasz?

Nierealny oszust

Co więc mamy począć z faktem, że Jezus wypełnił tak wiele prorocत्व napisanych setki lat przed jego narodzinami? Leonardo DiCaprio... To znaczy, Frank Abagnale mógł być dobrym oszustem, ale nawet jego złapano, gdy był już na tyle dorosły, aby legalnie wypić piwo.

Jezus wcale nie wygląda na bardziej kompetentnego oszusta od Franka Abagnale. Należy do zupełnie innej kategorii. Żaden oszust nawet nie próbowałby obstawiać szans takich, jak te przedstawione przez hebrajskie prorocत्व.

I co to oznacza? Pojawiają się dwa wnioski: Po pierwsze, tylko transcendentna Istota może zaaranżować takie wydarzenia. Po drugie, sprawia to, że wszystkie inne twierdzenia Jezusa są wiarygodne i godne dogłębnego rozważenia.

W Ewangelii Jana Jezus oświadczył: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”. Przytłaczające dowody zdają się wskazywać, że podpis na tym czeku nie jest sfalszowany.

Czy Jezus naprawdę powstał z martwych?

Poważne pytanie naszych czasów: „Kim naprawdę jest Jezus Chrystus?”. Czy był po prostu wyjątkowym człowiekiem? Czy Bogiem w ludzkim ciele, jak mówią o nim św.

Paweł, Jan i inni apostołowie?

Naoczni świadkowie Jezusa Chrystusa mówili i zachowywali się, jakby rzeczywiście wierzyli że po śmierci przez ukrzyżowanie fizycznie powstał z martwych. Jeśli się mylili, chrześcijaństwo powstało na kłamstwie. Jeśli się nie mylili, taki cud uzasadniałby wszystko, co Jezus mówił o Bogu, o sobie i o nas.

Ale czy należy traktować zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa tylko w kategoriach wiary? Czy istnieją na to konkretne dowody historyczne? Kilku sceptyków podjęło się zbadania źródeł historycznych, aby udowodnić, że zmartwychwstanie nie miało miejsca. Co odkryli?

Kliknij tutaj, aby przyjrzeć się dowodom na najbardziej niesamowite zdarzenie – zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa! <<https://y-jesus.org/polish/wwrj/6-jesus-rise-dead>>

Kliknij tutaj, aby podzielić się z nami, czy ten artykuł okazał się pomocny.

<<https://y-jesus.com/contact-us/?1referring-page=Was%20Jesus%20the%20Messiah?>>

Endnotes – Was Jesus the Messiah?

1. Terence Hines, *Pseudoscience and the Paranormal* (Buffalo, NY: Prometheus Books, 2003), 193.
2. Josh McDowell, *The New Evidence That Demands a Verdict* (San Bernardino, CA: Here's Life Publishers, 1999), 194.
3. Prediction 3, Quatrain 2, 28.
4. McDowell, *Ibid.*
5. Quoted in McDowell, 12-13.
6. McDowell, 164-193.
7. Peter W. Stoner, *Science Speaks* (Chicago: Moody Press, 1958), 97-110.
8. Stoner, 5.
9. The Hebrew word netzer, appearing in Isaiah 11:1, is believed by many to refer to Nazareth, Jesus' hometown.
10. Lee Strobel, *The Case for Faith*.

